PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 16 maja 1933 r. Nr. 111

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Der Tag 16.V pisze, że według wiadomości, pochodzących z narodowo-socjalistycznego związku zawodowego w Gdańsku, przywódcy związków socjaldemokratycznych starali się zerwać stosunki ze związkami niemieckiemi a przyłączyć się do polskich związków zawodowych. Lecz ten „plan zdrady stanu" nie powiódł się dzięki temu, iż na czas jeszcze wkroczyła policja gdańska na skutek doniesienia związku narodowo-socjalistycznego.

Prasa niemiecka 15.V ogłasza oświadczenie, złożone wobec wysokiego komisarza Ligi Narodów Rostinga przez gdańskiego przywódcę narodowych socjalistów Förstera. Szereg dzienników podaje równocześnie wywiad, udzielony przez Förstera „Kurjerowi Porannemu".

Angriff (hit.) w komentarzu zaznacza, że oświadczenie Förstera wobec Rostinga obraca się w ramach wyznaczonych przez kanclerza Hitlera w jego rozmowie z posłem polskim w Berlinie w sprawie stosunków pomiędzy Polską i Niemcami. Wskazują one, — pisze dziennik — że kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej w Gdańsku świadome jest całkowicie swojej wielkiej odpowiedzialności w zakresie polityki zagranicznej i, że ze swej strony uczyni wszystko, aby uniknąć jakichkolwiek konfliktów, które mogłyby wskutek przejęcia władzy w Gdańsku przez narodowych socjalistów powstać bez ich udziału. Komentarz zaznacza dalej, że niemiecki narodowy socjalizm dał jeszcze raz dowód przenikliwości politycznej na odcinku wielkiego frontu walki o utrzymanie niemieckiego stanu posiadania. Teraz głos ma przeciwna strona: Gdyby miały się wydarzyć w Gdańsku nieprzewidziane wypadki, wówczas wiadome będzie opinji świata, kto ponosi za to odpowiedzialność. Z uznaniem przyjmuje się również w Niemczech do wiadomości rolę, jaką wziął na siebie komisarz Ligi Narodów w tej ciężkiej sytuacji.

Prawda 14.V zamieszcza wiadomość Pat'a z Warszawy o strajku robotników gdańskich w odpowiedzi na opanowanie przez hitlerowców związków zawodowych. Dziennik w depeszy Tassa z Warszawy podaje głosy prasy polskiej o zaognieniu sytuacji w Gdańsku.

POLSKA A NIEMCY. POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Deutsche Allgemeine Zeitung 15.V usiłuje wykazać, że akcja prewencyjna przeciwko Niemcom jest rzeczą nie do pomyślenia i że żaden rozsądnie myślący mąż stanu nie poważy się na tego rodzaju krok ryzykowny. Odnosi się to przedewszystkiem do ewentualności wojny prewencyjnej Francji i Polski przeciwko Niemcom.

„Wtargnięcie armij obu tych państw — pisze dziennik — byłoby uderzeniem w próżnię. Jeżeli Polska sama nas zaatakuje, to z pewnością nie będziemy już tak bezbronni, jak to było przed dwoma lub trzema laty. W międzyczasie bowiem ryzyko Polski znacznie wzrosło. Natomiast do powstrzymania ataku z dwóch naraz frontów Rzesza w żadnym wypadku nie dorosła; nie mogłaby stawić poważnego oporu okupacji militarnej". Obsadzenie terenów niemieckich — tłumaczy dziennik — nie przyniosłoby jednak żadnej korzyści obu państwom, a utrudniałoby tylko zadanie dyplomacji. Mocarstwa militarne wypuściłyby czerwonego koguta nietylko na naszej, ale i na swojej ziemi. W d. c. dziennik stara się wykazać, że Francja nie może narażać swego narodu na wojnę dla obrony traktatu wersalskiego, który jest głównem źródłem niepokoju w świecie. Hitler nie chce wojny i nie może jej chcieć, nie narażając dzieła swego życia. Pragnie on w spokoju wzmacniać bezpieczeństwo przeciwko niespodziewanym konfliktom z zewnątrz. Pragnie stopniowej rewizji traktatu wersalskiego na drodze porozumienia z innemi rządami. Wkońcu dziennik stara się zbić obawy, że Niemcy tylko obecnie zachowują spokój, a po

dojściu do sił chwycą za oręż. W interesie pokoju leży wierzyć w wolę pokojową kanclerza Hitlera i wykorzystać ją jako podstawę do ugruntowania pokoju. Rząd narodowo - niemiecki daje właśnie najlepszą okazję porozumienia. Jeżeli możliwe jest wogóle zbliżenie między Niemcami i Francją, to dziś właśnie i w obliczu tych niszczycielskich sił w świecie, które byłyby jedynie tertium gaudens, gdyby rozpętano taniec śmierci.

POLSKA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 14.V donosi o przyjęciu sowieckiej delegacji handlowej przez ministra Becka.

Wozrożdienje 11.V zamieszcza artykuł P. Maratowa o Polsce. Autor, nawiązując do reportażu, ogłoszonego przez jeden z dzienników francuskich, w którym uwydatnione zostały cechy wspólne życia polskiego i rosyjskiego, zaznacza, że istotnie Polska i Rosja, aczkolwiek wielokrotnie walczyły ze sobą, są sobie wzajemnie bliskie. Polska ma wielką zasługę wobec Europy, gdyż na niej zatrzymał się zwycięski pochód rewolucji rosyjskiej. Walcząc z nią, polski rewolucjonista Piłsudski pozyskał reputację kontrrewolucjonisty Europy. Zbliżenie polsko - sowieckie nie ma istotnego znaczenia dla stosunków obu państw, Polska bowiem nie uzyska nigdy silnej pozycji światowej dopóki będzie sąsiadowała z rewolucją. Punkty tarcia polsko - rosyjskie nie mogą być zlikwidowane, dopóki Sowiety utrzymują się przy władzy. Niebezpieczeństwo Z. S. R. R. nigdy nie zagrażało Polsce więcej, niż obecnie. Zdobycie dla rewolucji ziem polskich jest kolejnem zadaniem operacyjnem, jakie postawiły sobie Sowiety.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.
SPRAWA ROZBROJENIA.

Izwiestja 14.V w korespondencji z Paryża twierdzą, że polityczne koła francuskie przyjęły z najwyższem zadowoleniem oświadczenia kierujących mężów stanu Wielkiej Brytanji o zastosowaniu sankcyj przeciwko Niemcom. W Paryżu nie sądzą, aby Londyn posunął się tak daleko, mają jednak nadzieję, że pozostawi on Paryżowi wolną rękę w stosunku do Niemiec.

Ten sam dziennik donosi z Genewy, że oświadczenie lorda Hailshama o sankcjach przeciwko Niemcom wywarło w Genewie wrażenie eksplodującej bomby. Delegacja niemiecka była głęboko wstrząśnięta treścią i tonem tego oświadczenia. Od czasu okupacji Ruhry „język sankcyj" wyszedł z użycia, to też powrót do tego języka w chwili obecnej stanowi fakt ogromnego znaczenia.

Siegodnia 14.V zamieszcza komentarz „Gazety Polskiej" do rozmowy v. Papena z lordem Newtonem.

Journal des Débats 15.V twierdzi, że świat cały widzi już dzisiaj, że Hitler dąży do uzbrojenia Niemiec, ażeby potem może narzucić swe żądania terytorjalne reszcie Europy; mimo to, w Genewie istnieją ludzie którzy oczekują cudu, a mianowicie zamienienia hitlerowców w ludzi marzących jedynie o poszanowaniu traktatów i o skutecznej kontroli zbrojeń. Trudno jest wprost uwierzyć, że w Genewie Mac Donald jest zarzucany dzisiaj jeszcze germanofilskiemi propozycjami. Wskutek tego odłożono konferencję do czwartku, co zresztą wyszło na dobre sprawie pokoju, gdyż umożliwiło v. Papenowi wyjawienie prawdziwych intencyj niemieckiego narodu, który „wykreślił pacyfizm ze swego słownika".

Le Temps 15.V twierdzi, że przemówienie v. Papen'a, który przeciwstawił współczesnemu pojęciu pokoju średniowieczne lekceważenie życia ludzkiego, musiało utwierdzić świat cały w przekonaniu, że Niemcy powróciły do polityki, nie dającej się pogodzić z organizacją bezpieczeństwa. Hitleryzm przedstawia najgorsze niebezpieczeństwo dla współczesnej cywilizacji, wszystkie więc narody tak wielkie, jak i mniejsze, posiadające zrozumienie wolności, winny bronić się przed nim.

Le Matin 15.V (w art. Ph. Barrès'a) twierdzi, że Hitler wystąpi w Reichstagu z zapewnieniem pokojowości narodu niemieckiego i z żądaniem rozbrojenia innych. Ponieważ w Reichstagu prawie nie istnieje opozycja, stanowisko jego zostanie poparte ogromną większością. Ta manifestacja nie odniesie zapewne poza granicami Rzeszy skutków, jakich się spodziewają w Berlinie. Słabą stroną całej tej imprezy jest to, że wszystkie czyny Hitlera stoją w rażącej sprzeczności z jego pokojowo brzmiącemi słowami.

Vossische Ztg. 15.V w art. wst. omawia sprawę niemieckich długów zagranicznych i wzywa wierzycieli zagranicznych, aby przed konferencją gospodarczą porozumieli się z Bankiem Rzeszy. Niemcy, zdaniem autora, dały tak dobitne dowody swojej gotowości do spłacenia zobowiązań, a z drugiej strony brak dewiz zagranicznych jest w Niemczech tak oczywisty, iż nie powinno być trudności, aby wierzyciele mieli wyrozumienie dla zarządzeń, które musiałyby Niemcy przedsięwziąć.

Universul 13.V donosi, że przed kilkoma dniami delegacja włoska w Waszyngtonie proponowała Rooseveltowi rewizję układów pokojowych, dowodząc, że wobec ścisłej łączności zagadnień politycznych z gospodarczemi nie można liczyć na powodzenie konferencji gospodarczej i rozbrojeniowej, jeśli się nie przeprowadzi rewizji stanu terytorjalnego w Europie środkowej, gdyż wielkie narody muszą mieć możność oddychania. Dziennik przypomina, że jest to zasada Ratzela, dowodząca niemożności ograniczania narodu do granic etnograficznych, i przypomina, że obecne granice w Europie są wynikiem starań zwłaszcza Ameryki (w osobie prez. Wilsona) i opierają się na zasadach prawa międzynarodowego.

AUSTRJA A NIEMCY.

L'Echo de Paris 15.V (w art. R. d'Harcoure'a) twierdzi, że w Austrji idea Anschluss'u traci z dniem każdym na aktualności dzięki energicznemu zwalczaniu przez kanclerza Dollfuss'a wszystkiego, co ma styczność z hitleryzmem. Chociaż rząd Dollfuss'a ma sytuację bardzo trudną, ponieważ ma za sobą jedynie trzecią część ludności, potrafi on wykorzystywać z nadzwyczajną zręcznością nienawiść, jaką żywią do siebie wzajemnie socjaliści czerwoni i socjaliści bronzowi. Hitleryzm w Austrji ma najwięcej zwolenników w młodzieży uniwersyteckiej, która ulega wpływom „starszego brata", (hitlerowców z Rzeszy). Ten „starszy brat" wszelkiemi sposobami usiłuje uprawiać propagandę i zaszczepić młodzieży austrjackiej „gorączkę hitlerowską", która mogłaby się tu zamienić w obłęd całego narodu, tak jak się to stało już w Niem-

dająca się siłą zdwyciężać za drzwi. W interesie pokoju byłoby wierzyć w wolę pokojową kanclerza Hitlera i wykorzystać ją jako podstawę do zagwarantowania pokoju. Rząd narodowo - niemiecki daje właśnie najlepszą okazję porozumienia. Jeżeli możliwe jest wogóle ułożenie między Niemcami i Francją, to dziś właśnie są widoki tych nieprzezwyciężonych sił w świecie, które byłby jedynie terium fundens, gdyby zaniechano tej [illegible].

POLSKA A Z. S. R. R.

Petit Journal 14 V donosi o przyjęciu sowieckiego [illegible].

Wiadomości 17 V zamieszczą artykuł P. Marakowa o Polsce. Autor, nawiązując do reportażu, ogłoszonego przez jeden z dzienników francuskich, w którym uwydatnione zostały cechy wspólne życia polskiego i rosyjskiego, zaznacza, że istnienie Polski i Rosji, względnie wzajemne wpływy zbliżyły się do siebie wzajemnie bliskie. Polska ma wielkie zasługi wobec Europy, gdyż jej nie zatrzymała się zwycięski pochód rewolucji rosyjskiej. Walcząc z nią, polski rewolucjonista Piłsudski pozyskał reputację konserwatywnego obrońcy Europy. Zbliżenie polsko - sowieckie nie ma istotnego znaczenia dla stosunków obu państw. Polska bowiem nie uzyska nigdy silnej pozycji światowej, dopóki będzie nastawiona z zaborczością polsko - rosyjskie nie mogą [illegible] -20- [illegible] Sowiety [illegible] wiązać. Niebezpieczeństwo Z. S. R. R. ciągły nie zagrażało Polsce więcej, niż obecnie. Zdobycie dla rewolucji ziem polskich jest kolejnem zadaniem operacyjnem, jakie postawiły sobie Sowiety.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA ROZBROJENIA.

Journal 14 V w korespondencji z Paryża twierdzi, że polityczne koła francuskie przyjęły z najwyższem zadowoleniem oświadczenia niektórych mężów stanu Wielkiej Brytanii o zastosowaniu sankcyj przeciwko Niemcom. W Paryżu nie sądzą, aby Londyn posunął się tak daleko, mają jednak nadzieję, że pozostawi on Paryżowi wolne ręce w stosunku do Niemiec.

Ten sam dziennik donosi z Genewy, że oświadczenie lorda Hailshama o sankcjach przeciwko Niemcom [illegible] Genewie wrażenie, [illegible] Delegacja niemiecka była [illegible] wstrzemięźliwa, jednak i tonem tego oświadczenia. Od czasu okupacji Zagłębia Ruhry, [illegible] wyrazili, że tak poszedł do tego języka w chwili obecnej stanowisko ostrzegawczo.

Matin 14 V zamieszcza komentarz „Gazety Polskiej" do rozmowy v. Papena z lordem Newtonem.

Journal des Débats 15 V twierdzi, że świat cały wie już dzisiaj, że Hitler dąży do zdobycia Niemiec, który potem może nastąpić nowe żądania terytorjalne rewizji Europy; mimo to, w Genewie istnieją ludzie, którzy wykazują znowu mianowicie konieczność [illegible] w lada interpretacji jedynie o powszechnej [illegible] i o skuteczności kontroli zbrojeń [illegible]. Niemcy w Genewie. Niemcy [illegible] zaś [illegible] wszyscy tam stawiają [illegible]. Wskutek tego milczą [illegible] [illegible].

[illegible] *Journal* [illegible]

Echo de Paris 16 V [illegible] i [illegible] w Berlinie, który przeprowadził w [illegible] zakres tradycyjnego [illegible], że Niemcy pozostały dawnymi, nie dający się pogodzić z ostatecznie bezpieczeństwem. Hitlerysm przedstawia najgorsze niebezpieczeństwo dla współczesnej cywilizacji; wszystkie więc narody tak wielkie, jak i mniejsze, posiadające zrozumienie wolności, winny bronić się przed nim.

Le Matin 13 V (w art. Ph. Barrès'a) twierdzi, że Hitler wystąpi w Reichstagu z zapewnieniem pokojowości narodu niemieckiego i z żądaniem rozbrojenia innych. Ponieważ w Reichstagu prawie nie istnieje opozycji, stanowisko jego zostanie poparte ogromną większością. Ta manifestacja nie odniesie zapewne poza granicami Rzeszy skutków, jakich się spodziewają w Berlinie. Słabą stroną całej tej imprezy jest to, że wszystkie czyny Hitlera stoją w rażącej sprzeczności z jego pokojowo brzmiącemi słowami.

Vossische Ztg 13 V w art. wst. omawia sprawę niemieckich długów zagranicznych i wzywa wierzycieli zagranicznych, aby przed konferencją gospodarczą porozumieli się z Bankiem Rzeszy. Niemcy, zdaniem autora, dały tak wiele dowody swojej gotowości do układów rozbrojowych, a z drugiej strony, [illegible] Niemcom [illegible] [illegible] zrozumienie dla zadłużeń, które musiałyby Niemcy przedsięwziąć.

Temps 14 V donosi, że przed [illegible] delegacja włoska w Waszyngtonie proponowała Roosevelt'owi rewizję układów pokojowych, dowodząc, że wobec trudnej sytuacji gospodarczej połączonej z zagadnieniami nie można liczyć na powodzenie konferencji gospodarczej i rozbrojeniowej, jeśli się nie przeprowadzi rewizji stanu terytorjalnego w Europie środkowej, gdyż wielkie narody muszą mieć możność oddychania. Dziennik przypomina, że jest to zasada, dawniej ogłoszona przez [illegible], do czasu [illegible] że obecne [illegible] na wynikach wojny światowej [illegible] Wilsona i opierało się na zasadach prawa międzynarodowego.

AUSTRJA A NIEMCY.

[illegible] nie [illegible] w [illegible] Austrji [illegible], że [illegible] dzieli energicznemi zwolennikami Dollfussa, [illegible] z Hitlerowcami. Obecnie rząd Dollfussa ma bardzo trudną, ponieważ ma za sobą jedynie [illegible] [illegible] z [illegible] do siebie wzajemnie socjalistów czerwonych i socjalistów brunatnych. Hitleryzm w Austrji ma najwięcej zwolenników w młodzieży uniwersyteckiej, która ulega wpływom „starszego brata", (hitlerowców z Rzeszy). Ten „starszy brat" wszelkiemi sposobami usiłuje uprawiać propagandę i zarazem młodzieży austriackiej „gorączkę hitlerowską", która mogłaby się tu zamienić w obłęd całego narodu, tak jak się to stało już w Niem-

czech. Wszystko to przyczyniło się do rozbudzenia opinji publicznej w Anglji i do zniweczenia planów niemieckich co do Anschluss'u.

Der Tag 16.V przytacza list pewnego urzędnika pocztowego, który wstrzymuje się od spędzenia urlopu w Alpach austrjackich z powodu niegościnnego przyjęcia w Wiedniu ministrów niemieckich. Dziennik zaznacza ze swej strony, że nie należy posuwać się tak daleko, gdyż obecny rząd austrjacki nie jest wyobrazicielem uczuć ludności, która wcześniej czy później pozbawi władzy obecnych władców Austrji. Niemcy właśnie dlatego powinni najliczniej teraz udawać się do Austrji i pouczać jej ludność „o wielkim przewrocie w Niemczech" oraz podtrzymać ją na duchu.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Siegodnia 14.V donosi z Kowna, że w rozmowie z prezydentem miasta minister Zaunius oświadczył, że na mającym się odbyć w sierpniu zjeździe związku miast państw bałtyckich sprawa unji bałtyckiej, którą zamierzały wysunąć delegacje łotewska i estońska, nie będzie mogła być rozważana. Jeżeli delegacje te będą obstawały przy swym projekcie, należy liczyć się z odroczeniem zjazdu.

Prasa litewska z 13.V informuje o urzędowem zaprzeczeniu ag. „Elta" pogłosek o tajnej konwencji wojennej litewsko-niemieckiej. Ag. „Elta" zaznacza: „Pogłoski te są w zupełności nieprawdziwe i pochodzą z tendencyjnych źródeł, prawdopodobnie z poselstwa polskiego w Berlinie".

Rytas 13.V donosi, że grupa zwolenników litewskiego ludowca Kvieski organizuje nowe stronnictwo, mające zbliżyć odszczepieńców - ludowców z narodowcami i doprowadzić do ich współpracy. Wdg. przewidywań, do nowego stronnictwa wejdą ludowcy, hołdujący ideom narodowców oraz bardziej liberalni narodowcy, którzy obawiają się niebezpieczeństwa klerykalizmu na Litwie. Nowe stronnictwo będzie nosiło nazwę narodowców-demokratów.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Cuvantul 13.V wyraża zadowolenie z powodu zjazdu w Odorpei rolników - Węgrów w liczbie 3.000, na którym postanowiono utworzenie węgierskiego stronnictwa chłopskiego, mającego utrzymywać stosunki bratnie z rumuńskiem stronnictwem narodowo-włościańskiem. Dziennik podkreśla, że jest to pierwszy w Rumunji wypadek oddzielenia się chłopów mniejszości narodowej od związku narodowego tejże mniejszości a przyłączenie się do stronnictwa tego samego kierunku narodowości rumuńskiej. Podnosząc celowość tego posunięcia włościan węgierskich, dziennik zaznacza, że mają oni bezwzględnie więcej interesów wspólnych z włościanami rumuńskimi, niż z ziemianami węgierskimi; dziennik wyraża życzenie, by za przykładem włościan węgierskich poszły inne mniejszości narodowe w Rumunji.

RÓŻNE.

Neue Zürcher Zeitung 12.V w korespondencji z Warszawy stwierdza, że obecnie dokonana rekonstrukcja gabinetu nie ma znaczenia istotnej zmiany. Premjer Prystor ustąpił wyłącznie tylko z powodu złego stanu zdrowia; można znaczenie przypisać nominacji na premjera ministra Jędrzejewicza; nominacja ta, jak twierdzi korespondent, jest związana z energicznem przeprowadzeniem reformy szkolnej i wskazuje, iż ostry kurs przeciwko prawicowej opozycji będzie i nadal stosowany.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Foreign Affairs (z kwietnia) zamieszcza artykuł I. Paderewskiego p. t. „Poland's so called corridor". Autor odpiera argumenty niemieckie w sprawie Pomorza i stwierdza, że nadzieja rewizjonistów na możliwość zmiany granicy zachodniej Polski jest „najniebezpieczniejszą iluzją, jaką żywić może polityk". Twierdzenie, że reaneksja przez zbarbaryzowane Prusy polskiej prowincji nadmorskiej spowodować może odprężenie i przywrócić pomyślność gospodarczą w Europie — zasługuje jedynie na uśmiech politowania. Nie tylko żaden z pośród miljonów bezrobotnych nie znalazłby pracy po dokonaniu tej nowej zbrodni, lecz pociągnęłaby ona za sobą katastrofalne skutki dla całego świata. Kto ośmieli się wziąć na siebie odpowiedzialność za nieszczęścia i katastrofy, które spadną w pierwszym rzędzie na tych, którzy zaciągnęli się pod sztandar rewizjonistyczny?

Contemporary Review (z maja) pisze, że zagadnienie wschodnich granic Niemiec jest zagadnieniem podstawowem dzisiejszej Europy. Granica ta jest o tyle niepraktyczna, że daje dogodny pretekst do agitacji politycznej, działa podniecająco i drażniąco. Jednakże, jeśli granica zostanie przesunięta, kto zaręczy, że na tem się skończy, i że rewizjoniści nie cofną się przed korygowaniem innych granic, którym nic nie da się zarzucić?

Lu 28.IV przedrukowuje artykuł min. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej" w sprawie rewizji granic.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

L'Europe Centrale 29.IV w art. Y. M. Goblet'a omawia zagadnienie dostępu Polski do morza. Autor stwierdza, że Gdynia może odegrać doniosłą rolę, obsługując nie tylko zaplecze polskie, lecz także Czechosłowację i inne kraje naddunajskie.

Nation und Staat z kwietnia omawia akty rzekomego teroru przeciwko mniejszości niemieckiej w Polsce i twierdzi, że uchwalone przez sejm śląski rozciągnięcie na Górny Śląsk reformy szkolnej oddaje szkolnictwo mniejszościowe pod dyskrecjonalną władzę rządu, co ma stanowić naruszenie traktatu mniejszościowego i konwencji genewskiej.

Paix et Droit z kwietnia (organ „Alliance Izraelite Universelle") zamieszcza list z Warszawy, w którym stwierdza, że fakt wytworzenia się w ciągu tak krótkiego czasu jednolitego frontu wszystkich Żydów polskich wobec sytuacji Żydów w Niemczech zrozumieć można jedynie pod kątem widzenia łączności między sytuacją polityczną Żydów polskich a obecnemi wydarzeniami w Niemczech. Łączność ta uwidacznia się dwojako. Przedewszystkiem istnieje niewątpliwie szeroka wspólność interesów rządu polskiego i miejscowej ludności żydowskiej w walce przeciwko hitleryzmowi, będącemu dla Polski wielkiem niebezpieczeństwem ze względu na swój program rewizji granic. Z drugiej strony rząd polski stara się od dłuższego czasu ograniczyć przywóz towarów niemieckich do Polski i w akcji tej znalazł sobie teraz sojusznika w ludności żydowskiej. Pismo przypuszcza nawet, że ta wspólność interesów była jedną z głównych przyczyn energicznej interwencji rządu polskiego w obronie Żydów — obywateli polskich w Niemczech. Pod tym względem konsulaty polskie w Niemczech spełniają swój obowiązek wzorowo. Zresztą noty polskie pozostały bez odpowiedzi, i krążą pogłoski, iż rząd polski zdecydowany jest przenieść sprawę do Hagi. Ludność żydowska przyjmuje te oznaki sympatji ze strony oficjalnych czynników polskich z uczuciami — jak twierdzi pismo — mieszanemi. Z jednej strony jest ona zadowolona z tej wspólności interesów, a z drugiej — lęka się wciągnięcia w zatarg z narodem niemieckim, którego pragnie tylko znikoma mniejszość Żydów polskich. Liczne głosy wskazują, iż Żydzi zwalczają tylko hitleryzm, lecz nie naród niemiecki, i dlatego niechętnie słuchają pewnych haseł, wychodzących ze środowiska polskiego, a zachęcających ich do walki przeciwko Niemcom. Ostrożność, jaką pod tym względem zachowuje ludność żydowska w Polsce, jest tembardziej chwalebną, — pisze „Paix et Droit" — że ostatnio dało się zauważyć pogorszenie stosunków między ludnością żydowską a niemiecką w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC. SPRAWA ROZBROJENIA.

Die Weltbühne 4.V podaje tabelę sił zbrojnych Niemiec, z której wynika, że dysponują one obecnie, łącznie z organizacjami wojskowemi, z oddziałami służby pracy, z pomocniczą policją hitlerowską i z żołnierzami, którzy przeszli wyszkolenie w Reichswehrze — około 1.160.000 ludźmi uzbrojonymi i wyćwiczonymi wojskowo.

L'Europeen 28.IV zamieszcza artykuł korespondenta berlińskiego „Tempsa" Réné Lauret'a o polityce zagranicznej hitleryzmu. Niemcy Hitlera nie żywią chwilowo zamiarów zaborczych w stosunku do Francji, cała ich uwaga skupia się na wschodzie. Uzyskanie wolnej ręki w stosunku do Polski i państw bałtyckich jest głównym celem, jaki postawiły sobie Niemcy w dziedzinie politycznej. Aby dopiąć tego celu, dążą one do stworzenia trójporozumienia, Niemcy — Anglja — Włochy, nie zdając sobie sprawy jak dalece koncepcja ta jest sztuczna i nierealna. Nie zaniedbują również Niemcy prób bezpośredniego porozumienia z Francją, przyczem zbliżenie z Anglją i Rzymem uznają za dogodną odskocznię dla rozmów z Francją. Dążenie do zbrojenia również wiąże się ściśle z projektowaną wojną odwetową na Wschodzie, której Niemcy nie wyrzekły się, ale do której podjęcia czują się chwilowo za słabe.

Revue des deux Mondes 1.V (w art. André Chaumeix) występuje z ostrą krytyką paktu czterech i projektuje rewizji traktatów. Punktem wyjścia rewizjonistycznych zabiegów Niemiec była ewakuacja Nadrenji. Ona doprowadziła do zniesienia odszkodowań, dokonanego w Lozannie, do ponownego uzbrojenia Niemiec, które dokonywuje się w naszych oczach, ona wreszcie umożliwiła Niemcom postawienie na porządku dziennym sprawy zmiany postanowień terytorjalnych traktatów. W dłuższym wywodzie prawnym autor przeprowadza tezę, że art. 19 nie był pomyślany jako narzędzie rewizji takiej, jaką ją pojmują Niemcy. To też Niemcy widzą, że Liga nie może posłużyć jako dogodne narzędzie do zrealizowania ich planów, a w pierwszym rzędzie do odebrania ziem utraconych na wschodzie. Idea paktu czterech mocarstw świadczy o poszukiwaniu nowych dróg dla rewizji traktatów. Że projekt ten zyskał aprobatę Niemiec, jest rzeczą aż nadto zrozumiałą, ale trudno dociec, jakie motywy kierowały Mac Donaldem, gdy zdecydował on się wysunąć tę inicjatywę. Rząd francuski winien był oświadczyć, że nie może przyłączyć się ani do paktu czterech, ani do programu rewizji traktatu, wolał jednak odroczyć trudności. Ale przyjdzie dzień, gdy zarówno w sprawie zbrojeń jak w sprawie traktatów wypadnie powiedzieć: nie.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Revue Bleu 6.V (w art. gen. Taufflieb'a) sygnalizuje wzrost propagandy niemieckiej w Stanach Zjednoczonych. Książka, radjo, film są na jej usługach. Niema tygodnia, aby nie wygłosił tam odczytu jakiś wybitny przedstawiciel Niemiec. Odmowa uiszczenia przez Francję raty długu w d. 15 czerwca r. ub. spowodowała formalny bojkot Francji w formie wycofywania zamówień, zaniku ruchu turystycznego do Francji, co wyraża się w stratach od 4 do 5 miljardów franków. Aby zasiąść z szansami powodzenia do konferencji londyńskiej, Francja musi zadośćuczynić swym zobowiązaniom, spłacając ratę należną Stanom Zjednoczonym.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.